

# „One Man Show”. Wokół biografii i publicystyki Pawła Zarzecznego

MARCIN KARWOT

Uniwersytet Śląski

## Streszczenie

*Przez dziennikarstwo przewija się mnóstwo osób, lecz wielu z nich nie jest barwnych i ciekawych, przez co szybko się o nich zapomina. Taką osobą na pewno nie był Paweł Zarzeczny, który zmarł w 2017 lat w wieku 56 lat. Celem artykułu naukowego było przedstawienie bogatej oraz kontrowersyjnej biografii dziennikarza, który jeszcze dzień przed swoją śmiercią świętował pięćsetny odcinek swojego wideobloga. W artykule przeanalizowana została także jego twórczość: felietony oraz wideoblogi. Zbadano również wizerunek Pawła Zarzecznego - jego ubiór, mimikę oraz zachowania podczas jego występów w telewizji bądź w Internecie. Na samym końcu znalazły się z kolei wnioski autora po dokładnej lustracji pracy dziennikarza.*

*Słowa-kлючe: Paweł Zarzeczny, dziennikarstwo sportowe, felietony, wideoblogi*

## Abstract

***Eyetracking and facetracking illuminated manuscripts. Biometric potential in bibliology***

*Large-scale digitization of cultural resources implies significant changes in access to the most important elements of Poland's writing heritage, giving potential for using their digital copies both to specialists and laymen. This situation leads to a number of new research questions, including immediate reactions of recipients of such documents. Aim: The purpose of the article is to determine whether biometric research methods can feed a range of bibliological methods.*

*To achieve this, a exploratory study of digital copies of medieval manuscripts illumined using biometric methods was carried out. Method: The study was carried out using eye measurements and facial micro-expression measurements on a group of 10 people without special knowledge about the medieval writing achievements. Results: As a result of the measurements, it was noticed that the respondents focused primarily on the fragments of the text, not on the ornamented elements of the manuscripts - it was there that they directed the eye first and kept it the longest. It was also observed that among the emotions appearing in contact with manuscripts, there is first of all joy, surprise and concentration of attention, which after several dozens of seconds are irritated and dissatisfied. Conclusions: The conducted study allows to conclude about the significant potential for the application of biometric research methods in the bibliology.*

*Keywords: bibliology, biometric methods, eyetracking, facetracking, illuminated manuscripts*

## WPROWADZENIE

Paweł Zarzeczny, mimo że zmarł już ponad trzy lata temu, nadal jest niezwykle chętnie wspominany przez swoich kolegów z pracy, czytelników. Czym sobie na to zasłużył? Odpowiedź na to pytanie jest banalnie prosta – swoją kontrowersyjnością. Zarzeczny nie bał się wyrażać swojego zdania, dzięki czemu zaszedł w życiu tak daleko. W zasadzie trudno wymienić drugiego tak barwnego, elokwentnego, a czasami nawet bezczelnego dziennikarza sportowego. Co więcej, jednej ze swoich książek dał tytuł *Zawsze byłem najlepszy*. Na pewno był to w pewnym sensie narcyzm. Trzeba przyznać, że Zarzeczny był bardzo inteligentny, przez co zawsze umiał uzasadnić swoje opinie. Często było o nim głośno, a to chyba na tym mu zawsze głównie zależało. Najlepiej po jego śmierci podsumował tę strategię Krzysztof Stanowski – szef portalu Weszło.com i przyjaciel Pawła Zarzecznego. – „Chciałeś zobaczyć własną śmierć? Wszedłem na Twittera, na Weszło, na Onet, na Gazetę, na Interię... Byłbyś zadowolony. Piszą, że odszedł ktoś wielki. Hejterzy pochowani w norach, a normalni ludzie przed klawiaturami. Tak jak chciałeś. Skurczybyku, znowu ci się udało”<sup>1</sup>.

## POCZĄTKI PRACY DZIENNIKARSKIEJ

Paweł Zarzeczny swoją karierę dziennikarską rozpoczął w tygodniku „Piłka Nożna”. Zaczął tam pracować, kiedy jeszcze studiował na Uniwersytecie Warszawskim. Dziennikarz „Wirtualnej Polski”, Marek Wawrzynowski po śmierci Zarzecznego wspominał w swoim tekście, że był on jednym z najbardziej utalentowanych dziennikarzy sportowych w latach 80. ubiegłego wieku. Wspomina chociażby, że Zarzeczny pisał świetne relacje, a także tworzył doskonale wywiady. „Był zresztą jednym z tych ostatnich łączników z tamtą epoką, najlepszą dla polskiego dziennikarstwa sportowego, tuż przed kryzysem mediów sportowych, który przyszedł kilka lat po upadku komuny”<sup>2</sup> – napisał Wawrzynowski.

Zarzeczny w redakcji „Piłki Nożnej” pracował wiele lat. W pewnym momencie swojej kariery awansował nawet na stanowisko zastępcy redaktora naczelnego. W jednym ze swoich wideoblogów wspominał, czemu zrezygnował z tej pracy. Otóż,

---

<sup>1</sup> Weszło.com: <https://weszlo.com/2020/03/25/jak-stanowski-pozegnal-zarzecznego/> [dostęp 24.05.2020].

<sup>2</sup> WP SportoweFakty: <https://sportowefakty.wp.pl/pilka-nozna/675871/pawel-zarzeczny-kontrowersyjny-mistrz>. [dostęp 05.01.2019].

raz opublikował na całą stronę zdjęcie roznegliżowanej kobiety, a do tego dodał kalendarz. To nie spodobało się właścicielom gazety, przez co Paweł Zarzeczny się zbuntował i przeszedł do innej redakcji.

W jednym z wywiadów dla serwisu „Łączy nas pasja” opowiadał o kulisach pracy w tym tygodniku: - W «Piłce Nożnej» była redakcja wybitnie alkoholowa. Kilku alkoholików takich na maksa, kilku pozaszywanych. Były takie zwyczaje, że najmłodszy latał po piwo do sklepu, a ci starsi wykładali na to kasę. Codziennie od rana był alkohol. Głównie piwo piliśmy do południa. Około 13 - 14 piło się już wódkę. Też codziennie. Stałem się ofiarą tego, że byłem najmłodszy i musiałem z tym towarzystwem przebywać. Oni mnie do tego stopnia z alkoholizowali, że naczelny Stefan Grzegorzczak zakazał łączenia imprez”.<sup>3</sup>

Wybór padł na „Super Express”, gdzie bez wahania przyjęli warszawskiego dziennikarza. Wówczas był już jedną z najbardziej rozpoznawalnych osób w tej branży. Tam także spędził kilka lat. To on w jednym z tekstów jako pierwszy zasugerował Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej, by ten naturalizował Emmanuela Olisadebe, który świetnie grał w Ekstraklasie. Tak też później się stało i piłkarz urodzony w Nigerii był pierwszym czarnoskórym graczem w koszulce z orzełkiem na piersi. Z „Super Expressu” został wyrzucony po imprezie z braćmi Żewłakowami, którzy wówczas debiutowali w reprezentacji Polski. Zarzeczny miał po latach wielki żal do tej gazety, o czym świadczy fragment z jego książki: „Kiedyś tam pracowałem, ale drukowaliśmy 2 mln nakładu, nie 200 tysięcy (czyżby był tu jakiś związek?)”<sup>4</sup>.

## ZNANA TWARZ

W 2001 roku dołączył do redakcji największej sportowej gazety w Polsce, czyli „Przeglądu Sportowego”. Tam otrzymał funkcję zastępcy redaktora naczelnego, co równało się z początkiem większych kontrowersji w tytule. Na okładce znajdowały się takie tytuły jak chociażby „Okuka mać” (po kolejnej porażce Legii dowodzonej przez trenera Dragomira Okukę, czy chociażby *W Legii sraczka!*, które nawiązywało do problemów z grypą żołądkową wśród piłkarzy stołecznego klubu.

Pracę w „Przeglądzie Sportowym” stracił jednak przez zupełnie inną okładkę. Przed pojedynkiem Groclinu Grodzisk Wielkopolskiego z niemiecką Herthą Berlin

<sup>3</sup> Łączy nas pasja: <https://laczynaspasja.pl/w-samo-poludnie-zpawlem-zarzecznym-ja-bylem-tak-nawalony-ze-polozylem-sie-za-bramka-i-obudzilem-w-przerwie-meczu/>. [dostęp 05.01.2019].

<sup>4</sup> P. Zarzeczny, *Mój własny charakter pisma*, Warszawa, Grupa Wydawnicza Foksal, 2015, s.19.

postanowił na okładce umieścić czołg oraz czterech pancernych i psa. W tym przypadku byli to piłkarze polskiego zespołu – Andrzej Niedzielan, Grzegorz Rasiak, Sebastian Miła oraz Marcin Zajac. Wtedy sportowa gazeta miała już niemieckiego właściciela, któremu nie spodobała się rozkładówka Zarzecznego. Dziennikarz twierdził zaś, że oficjalnym powodem jego zwolnienia było to, że przyłapano go na picciu piwa w redakcji. Jak sam zaznaczał, robił to regularnie<sup>5</sup>.

Paweł Zarzeczny zakończył współpracę z „Przełądem Sportowym” w 2003 roku, lecz przez długi czas miał jeszcze żal do niemieckich właścicieli odnośnie do tej decyzji. Świadczy o tym chociażby jego felieton z 2007 roku dla „Interii”, gdzie opisał powody tego, że gazeta ta od kilku lat notowała spadek w sprzedaży i rzetelności: „- Dziś jest marniutka, [...] gazeta wpada w próg nieopłacalności. Działalność Martina Gielnika [...], który o polskim rynku czytelnicy najmniejszego nie miał pojęcia, zagroziła zwyczajnie tym, że najstarszy polski dziennik przestanie istnieć (rok 1921, on zresztą kazał tę informację z tytułu usunąć, jako nieistotną...)”<sup>6</sup> – pisał wtedy Zarzeczny.

Paweł Zarzeczny był niezwykle ważną postacią w „Przełądzie Sportowym”. Nie tylko ze względu na to, że dużo osób czekało na jego wywiady i felietony, ale także dlatego że był mentorem dla młodych dziennikarzy. Wielu z nich po jego śmierci napisało wspomnienia na różnych portalach. Jeden z takich tekstów stworzył chociażby Sebastian Parfjanowicz, który wtedy współpracował z tym sportowym dziennikiem: „- Paweł regularnie nam wbijał do głowy: liczy się tylko piłka. Każdy chce zostać napastnikiem i strzelać gole, jak mu się nie uda, to chce po prostu kopać, a jak i to za wysokie progi, to łąduje w kajaku albo na rowerze. W dziennikarstwie jest tak samo. Ci co piszą o futbolu, dobrze zarabiają, mają najfajniejsze dziewczyny, są znani. A słabsi muszą się zająć sportami świetlicowymi. Więc, żebyście się dobrze zastanowili”<sup>7</sup> – napisał dziennikarz TVP Sport.

Warto wspomnieć, że w 2004 roku Zarzeczny napisał książkę wspólnie z legendarnym selekcjonerem reprezentacji Polski w piłce nożnej – Kazimierzem Górskim pt. *Piłka jest okrągła*, która była równocześnie biografią znakomitego niegdyś trenera. Zysk z sprzedaży został przekazany Górskiemu, dzięki czemu miał zapewnioną spokojną starość.

<sup>5</sup> Youtube: <https://www.youtube.com/watch?v=6izmPz5U7HI> [dostęp 22.02.2019].

<sup>6</sup> Interia: <https://sport.interia.pl/aktualnosci-sportowe/news-zarzeczny-wczoraj-padl-przeglad-sportowy,nId,488022> [dostęp 23.05.2019.]

<sup>7</sup> Przełąd Sportowy: <https://www.przegladSPORTOWY.pl/sebastian-parfjanowicz-wspomina-pawla-zarzecznego/z72bcqp>. [dostęp 23.05.2019].

Poza redakcjami prasowymi Paweł Zarzeczny współpracował w tamtych czasach również ze stacjami telewizyjnymi. Na początku znaleźć można go było w programach Wizji Sport, która rozpoczęła swoje nadawanie w 1999 roku. Pod koniec 2001 roku kanał ten jednak zakończył działalność, a warszawskiego dziennikarza można było oglądać na antenach Canal+. Na początku był tam ekspertem w programach dotyczących polskiej Ekstraklasy, lecz z czasem zaczął również komentować jej mecze. Zarzeczny zajmował się tam tylko rodzimą ligą.

Komentatorzy zazwyczaj starają się nie krytykować widowisk, bo tym samym szkodzą swojej stacji, która wykupiła prawa do danych rozgrywek i je reklamuje. Zarzeczny był jednak zupełnie inny i nigdy nie bał się wypowiadać kontrowersyjnych opinii na żywo.

„Wracamy do meczu. Mamy siódmą minutę spotkania Łęczna - Płock. Od razu umówmy się, że jest to mecz drużyn, które trochę słabo grają w piłkę, dlatego śledzenie tej transmisji będzie dla państwa próbą cierpliwości”<sup>8</sup> – mówił wówczas podczas komentowanego pojedynku, co w dzisiejszych czasach uznane byłoby za coś niedopuszczalnego ze strony dziennikarza.

## PROBLEMY Z PRAWEM

Plamą na wizerunku Pawła Zarzecznego było zdarzenie z 2004 roku, kiedy to nieopodal Olsztyna dziennikarz spowodował wypadek, w którym ciężko ranny został motocyklista. Jak się później okazało, prowadzący terenową toyotę sprawca wymusił pierwszeństwo przy zjeździe do rządowego ośrodka w Łańsku, a następnie uciekł z miejsca zdarzenia i pozostawił wypożyczony pojazd w lesie, przez co łatwo było namierzyć kierującego<sup>9</sup>.

Przez dwa dni od wypadku policja nie potrafiła się skontaktować z Zarzeczным. Dopiero on sam zjawił się na komendzie w obecności adwokata. Prokuratura postawiła mu wtedy zarzut spowodowania wypadku i ucieczki. Wiele się też mówiło o tym, że dziennikarz prowadził samochód pod wpływem alkoholu, ale tego nie można było mu udowodnić. Zarzeczny musiał wpłacić także poręczenie majątkowe i objęty został nadzorem. Groziło mu aż 4,5 roku pozbawienia wolności.

<sup>8</sup> Youtube: [https://www.youtube.com/watch?v=v\\_KAmHio98Y&t=282s](https://www.youtube.com/watch?v=v_KAmHio98Y&t=282s). [dostęp 22.02.2019].

<sup>9</sup> Wirtualne Media: <https://www.wirtualnemedia.pl/artukul/znany-dziennikarz-sprawca-wypadku>. [dostęp 22.02.2019].

Do więzienia Zarzeczny jednak nie poszedł, aczkolwiek skutki zdarzenia z 2004 roku były dla niego opłakane. Dziennikarz został skazany na 1,5 roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na cztery lata oraz zabrano mu prawo jazdy na cztery lata. Przez wypadek stracił także pracę w trzech redakcjach.

## KOLEJNE ZMIANY REDAKCJI

Po opisanych problemach dziennikarza przygarnęła nowa gazeta codzienna „Dziennik”. Był tam szefem poniedziałkowego dodatku sportowego. Kamil Gapiński, redakcyjny kolega Pawła Zarzecznego po jego śmierci wspominał, że był to jeden z najlepszych dodatków, które ukazywały się w polskiej prasie w XXI wieku. Pisał także, że był on także niezwykle otwarty nawet na najbardziej szalone tematy z mało znanych dyscyplin<sup>10</sup>.

Paweł Zarzeczny w „Dzienniku” publikował swoje felietony. Wiele osób uważa, że to właśnie w tym okresie był w swojej życiowej formie. Teksty były krótsze niż te, które publikował wcześniej, ale zabawniejsze i zakończone lepszymi puentami. Jednak także z tej redakcji został zwolniony, kiedy Leo Beenhakker złożył na niego skargę. Ówczesnemu selekcyjnerowi polskiej kadry w piłce nożnej nie spodobało się bowiem jedno z pytań dziennikarza. Zarzeczny miał mu zasugerować, że jego wiek jest odpowiedni, by przejść na emeryturę, a nie trenować piłkarzy. Dziennikarz sądził jednak, że powód zwolnienia był inny: „Czasami traci się pracę przez niebezpieczne związki z kobietami”<sup>11</sup> – powiedział.

Bez środków do życia jednak nie pozostawał, bo dostawał liczne oferty współpracy z innych redakcji. Sam mówił żartobliwie, że pracował wszędzie prócz „Trybuny Ludu”. Zarzeczny po zwolnieniu z „Dziennika” pisał dla „Interii” oraz „Najwyższego Czasu”, „Wirtualnej Polski”, „Onetu”, „Futbol News” i „Magazynu Futbol”. Współprowadził także program „Pogromcy hitów” w telewizji TV4, gdzie wytykano medialne wpadki.

Przełomowy dla Zarzecznego był rok 2008. Wtedy na polski rynek wkroczyła stacja telewizyjna Orange Sport, która miała w planach pokazywać polską Ekstraklasę. Hitem kanału był program „Hyde park”, który prowadził właśnie Paweł Zarzeczny. Była to audycja, która rozpoczynała się późnym wieczorem. Można była

<sup>10</sup> Wieszło.com: <http://weszlo.com/2018/03/25/najlepsze-historie-pawlem-o-pawle-powspominajmy/>. [dostęp 20.05.2019].

<sup>11</sup> Youtube: <https://www.youtube.com/watch?v=6izmPz5U7HI>. [dostęp 22.02.2019].

dodzwonić się do studia i wyrazić opinie na dany temat (zazwyczaj jednak chodziło o piłkę nożną). Oprócz tego programu Zarzecznego można było zobaczyć w audycjach poświęconych Ekstraklasie, gdzie jak zwykle prezentował swoje barwne i kontrowersyjne opinie. Prowadził tam także program „Zrzuć ciężar z Zarzecznym”, a także wspólnie z Marcinem Najmanem „Fun raport”. O polskich rozgrywkach ligowych opowiadał również w programach w serwisie „Ekstraklasa.tv”, gdzie był zapraszany jako ekspert.

W międzyczasie rozpoczął również współpracę z gazetą „Polska The Times”, gdzie publikował swoje felietony. Artykuły Zarzecznego były tak popularne, że ten postanowił w 2011 roku wydać książkę *Zawsze byłem najlepszy*, która była zbiorem tekstów publikowanych na łamach gazety. Obecnie jest to biały kruk i znalezienie tej książki gdziekolwiek jest bardzo trudne. Na rynku wtórnym pojawiają się czasem pojedyncze egzemplarze, które kosztują kilkaset złotych.

## OSTATNIE LATA ŻYCIA

Orange Sport z czasem zaczął się wycofywać z polskiego rynku, więc pracę stracił także Paweł Zarzeczny. Jak zwykle jednak nie musiał narzekać na brak ofert pracy. Dalej pisał felietony dla „Polski The Times” (do końca 2015 roku) i współpracował z bukmacherem „Betsson”, który publikował w serwisie „Youtube” jego wideoblogi. Ponadto, zatrudniono go w TVP Info, gdzie wspólnie z Jackiem Cholewińskim prowadził program „Nie – Poważnie”. Audycja jednak nie znalazła się na długo w ramówce.

W ostatnich latach życia Zarzeczny współpracował z serwisem „Weszło”, który stworzył jego „wychowanek” z wcześniejszych redakcji – Krzysztof Stanowski. Poza pracą łączyła ich przyjaźń. Zarzeczny był zresztą nawet świadkiem na ślubie swojego pracodawcy.

Paweł Zarzeczny prowadził swoją rubrykę w serwisie „Weszło”, w której raz w tygodniu publikował swoje felietony. Cykl nazywał się „Jak co poniedziałek... Paweł Zarzeczny”, gdzie skupiał się na sprawach związanych ze sportem, ale także z polityką. Teksty dziennikarza przyciągały zawsze wielu czytelników, a w sekcji komentarzy znajdowało się mnóstwo wpisów internautów.

W 2015 roku na youtube'owym kanale „Weszło” rozpoczęła się również seria wideoblogów, która nazywała się „One Man Show”. Od poniedziałku do piątku Zarzeczny komentował wydarzenia sportowe, polityczne i społeczne, a także

prowadził przegląd prasy. Zazwyczaj pod koniec odcinka odpowiadał na wybrane pytania widzów z poprzedniego dnia. W realizacji pomagał mu Karol Stempniewski, który odpowiadał za pracę kamery, ale także często wchodził w dyskusję z samym Zarzecznym, choć nie było tego początkowo w planach.

Od lutego 2016 roku prowadził swój autorski program w Telewizji Republika. Audycję nazwano „Bul Głowy” i była ona emitowana w godzinach wieczornych. Miał on podobną formułę do „Hyde parku”, który Zarzeczny prowadził w stacji Orange Sport. W „Bulu Głowy” telewidzowie także mieli możliwość zadzwonienia do studia, ale tematy rozmów dotyczyły tym razem głównie polityki i bieżących wydarzeń. Co ciekawe, ostatnia emisja odbyła się dzień przed śmiercią Pawła Zarzecznego.

## ZARZECZNY I JEGO HEJTERZY

Stanisław Stasiewicz spostrzega, że hejt internetowy jest stosunkowo nowym zjawiskiem kulturowym, co można zauważyć nawet w spolszczenia angielskiego słowa „hate”, które oznacza „nienawidzić”<sup>12</sup>. Stasiewicz dodaje, że to tak naprawdę produkt uboczny społeczeństwa ery cyfrowej, która jest podpięta do Internetu. Hejterem może być tak naprawdę każdy z nas. Wystarczy napisać tylko komentarz, by nadać sobie to miano, lecz mało kto zdaje sobie sprawę z tego, że w dzisiejszych czasach jest to niezwykle silna broń, która może złamać niejedną osobę.

Jan Pleszczyński zauważa z kolei, że anonimowość w sieci i związana z nią bezkarność stanowią poważny problem etyczny i moralny. Autor książki *Etyka dziennikarska i dziennikarstwa* dostrzega jednak, że czasami prowokują do tego sami dziennikarze. Często autorami takich publikacji są znane postacie z dorobkiem<sup>13</sup>.

Takim dziennikarzem był właśnie Paweł Zarzeczny, który nie szczędził innym cierpkich słów. Znana jest jego wypowiedź chociażby o skoczku narciarskim, Piotrze Żyle, w której nie pozostawił suchej nitki na jego kibicach: „Nasz kraj pozbawiony wynalazców, inżynierów, wybitnych lekarzy, polityków, piosenkarzy, malarzy ma lidera, na jakiego zasługuje - Piotra Żyłę, który robi „hehehe” i to jest właśnie kwintesencja polskości<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> *Hejterstwo. Nowa praktyka kulturowa? Geneza, przypadki, diagnozy*, pod redakcją Julii Dynkowskiej, Natalii Lemann, Michała Wróblewskiego i Anny Zatory, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2017, s.13.

<sup>13</sup> J. Pleszczyński, *Etyka dziennikarska i dziennikarstwa*, Wydawnictwo Difin, 2015, s. 253-254.

<sup>14</sup> Youtube: [https://www.youtube.com/watch?v=kZQ\\_nSW8400](https://www.youtube.com/watch?v=kZQ_nSW8400) [dostęp 22.05.2019].

Zarzewny miał jednak także własne grono hejterów. Pod wieloma jego felietonami czy też wideoblogami można było znaleźć wiele komentarzy, w których wyzywano go od grubasów, cyników i mitomanów. W większości ignorował takie zaczepki, lecz były momenty, kiedy nie szczędząc wulgaryzmów, potrafił odpowiadać krytykom: „Nie czytam tego, co jest pod tekstami, bo ja mogę się zalogować i napisać, że jestem kochanym geniuszem. Mam teorię, że piszę dla elity, czyli górnych trzech procent. W każdym społeczeństwie jest banda głabów, w końcu ktoś musi sprzedawać ser. Te 3 proc. zjada najlepszy ser, kończy lepsze szkoły etc. Jakbym chciał pisać dla głupków, to publikowałbym coś innego” – mówił w „Asie Wywiadu”<sup>15</sup>. Wywiad prowadził Patryk Mirosławski w stacji Sportklub.

Zarzewny w tym samym programie mówił także o badaniach „Wirtualnej Polski”, które otrzymał od jednego z szefów. Wynikało z nich, że jeden z tekstów dziennikarza miał ponad 50. tysięcy wyświetleń i pozytywny wydźwięk.

Postać Pawła Zarzewnego w całym rozrachunku była mocno kontrowersyjna, aczkolwiek często mówi się o tym, że to cecha potrzebna w tym zawodzie. Sam dziennikarz mówił, że żył w Warszawie ponad 50 lat i nigdy nie spotkał się z krytyką jego osoby na ulicy, a jedynie w internecie.

## NAGŁA ŚMIERĆ

Paweł Zarzewny zmarł 25 marca 2017 roku wskutek zawału serca, którego doznał w swoim domu w Piasecznie. Dziennikarz spodziewał się jednak śmierci. Świadczy o tym chociażby jubileuszowy, pięćsetny odcinek jego wideobloga „One Man Show”, który został opublikowany dzień przed jego śmiercią, gdzie powitał się z widzami następującymi słowami: „Cześć, to jest ten nieszczęsny, pięćsetny odcinek „One Man Show”. Prawdopodobnie jeden z ostatnich bo czekają Powązki i Bródno [...]. Ciekawe czy Aleja Zasłużonych...”<sup>16</sup>.

Zarzewny wspominał o swoich problemach ze zdrowiem podczas wideoblogów, lecz nigdy nie mówił o tym szczegółowo. Duży wpływ na jego stan miała chociażby jego otyłość.

W wieku 56 lat Paweł Zarzewny spoczął na Cmentarzu Bródnowskim. Jego pogrzeb był wyjątkowy. Z głośników rozbrzmiał utwór Stinga „Shape of my heart”

<sup>15</sup> Youtube: <https://www.youtube.com/watch?v=eaK1LPZHEew&t=> [dostęp 22.05.2019].

<sup>16</sup> Youtube: <https://www.youtube.com/watch?v=8WA7I8TFpOo&t=> [dostęp 23.05.2019].

oraz „Rydwany ognia” Vangelisa. Ponadto, zgromadzony tłum zaśpiewał „Sen o Warszawie” Czesława Niemena, który zawsze grany jest przed spotkaniami jego ukochanej Legii. To nie był jedyny symbol stołecznego zespołu podczas ceremonii, bowiem na trumnie położono szalik w barwach Legii.

O tym jak znany był Paweł Zarzeczny, świadczy choćby fakt, że fragmenty pogrzebu relacjonowała na żywo stacja telewizyjna TVP Info, a w pochodzie pogrzebowym brały udział takie osobistości świata sportu jak Roman Kosecki, Andrzej Strelau, Marek Citko oraz Marek Józwiak. Właściciel jego ukochanej Legii Warszawa, Dariusz Mioduski postanowił zaś, że mecz jego drużyny z Pogonią Szczecin poprzedzi minuta ciszy poświęcona Pawłowi Zarzecznemu. W loży prasowej pozostawiono zaś puste miejsce. Uczcili go także komentatorzy stacji telewizyjnej Canal+.

Zarzecznego docenili nie tylko koledzy po fachu. Prezydent Rzeczypospolitej Polski Andrzej Duda pośmiertnie odznaczył dziennikarza Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski w uznaniu wybitnych zasług dla dziennikarstwa sportowego oraz za działalność publicystyczną<sup>17</sup>.

## ANALIZA WYBRANYCH PUBLIKACJI PAWŁA ZARZECZNEGO

### I. ANALIZA FELIETONÓW

Paweł Zarzeczny w swoich felietonach prezentował różne tematy, lecz zazwyczaj skupiał się na sporcie. W ostatnich latach swojego życia publikował swoje teksty głównie w „Polsce The Times”. Do każdego felietonu przypisana była ta sama fotografia Zarzecznego, która pokazuje dziennikarza z przedniego profilu. Tytuły felietonów były zawsze krótkie i streszczały mniej więcej, o czym będzie dany tekst. Często także już w nich prezentował cięty język. Takim przykładem może być tytuł: „Paweł Fajdek? Wolałbym wygrać w czymś normalnym”, czym od razu sugeruje, że rzutu młotem, który uprawia Paweł Fajdek, nie traktuje jako poważny sport i nie docenia jego złotego medalu, który zdobył na mistrzostwach świata w Pekinie w 2015 roku. Fajdek został wspomniany w tekście tylko raz – w leadzie. Pierwszy akapit Paweł Zarzeczny rozpoczął od ataku na Szymona Ziółkowskiego, byłego młociarza, medalistę olimpijskiego, który w 2015 roku kandydował w wyborach

<sup>17</sup> Internetowy system aktów prawnych:

<http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WMP20170000498/O/M20170498.pdf> [dostęp 23.05.2019].

parlamentarnych z ramienia Platformy Obywatelskiej. Dziennikarz zasugerował, że sportowcy uprawiający rzut młotem nie są zbyt inteligentni, o czym świadczy fragment: „Zapytany niedawno, jak zagłosowałby w referendum, odpowiedział niestety jak młociarz... Wcześniejsze emerytury? A co to za bezsensowne pytanie! No i refleks pytającego: - Ale pan właśnie ma wcześniejszą, olimpijską, czemu nie inni?”<sup>18</sup>.

W kolejnym akapicie Paweł Zarzeczny ponownie szybko zmienił temat, skupiając się na swojej ulubionej dyscyplinie sportu, czyli piłce nożnej. Także w tym fragmencie atakował – tym razem Legię Warszawę i Lecha Poznań, którym nie powiodło się w europejskich pucharach. Użył nawet wykrzyknienia, pokazując problem polskiego futbolu: „Chciałyby podbijać Europę, choć nie bardzo wiadomo, z czym do gości! Słabizna i cienizna. Podobny rezultat, obawiam się, zaliczymy w starciu z Niemcami, za to mamy szansę na wygraną walce z Gibraltarem”<sup>19</sup>.

Zarzeczny miał swój wyjątkowy styl, dzięki czemu łatwo można było rozpoznać, że to on był autorem danego felietonu bądź też artykułu.

Wracając jeszcze do powyżej analizowanego felietonu, w zakończeniu Zarzeczny poinformował czytelników, że wybierze się na mecz reprezentacji Polski z Gibraltarem. Do tego dopisał: „Zastanawiam się, czy jest w Polsce 50 tys. idiotów, którzy zechcą zrobić to samo. Obstawiam, że tak, i że nawet zaczniemy krzyczeć „jeszcze jeden!”, w amoku jakimś, gdy generalnie znęcać się zaczniemy nad ludźmi bez talentu”.<sup>20</sup>

Puenta felietonu nie dotyczyła jednak ani Gibraltaru, ani żadnego z młociarzy. Na tapetę wziął Kamila Wacka, który swego czasu był jednym z najlepszych piłkarzy w Ekstraklasie. W Polsce czasami drwiono z nazwiska tego zawodnika, które było kojarzone w męskim przyrodzeniu. Także Zarzeczny nie potrafił odpuścić Czechowi: „Komentator NC+ poradził, by odcinać Wacka od ważnych zadań. Uznałem, że gdyby wezwania posłuchać – ludzkości zagroziłaby zagłada”. Pod felietonem na stronie internetowej „Polski The Times” znalazły się tylko dwa komentarze. Autor pierwszego z nich zgadza się z Zarzeczny odnośnie do tematu piłkarskiego, lecz początek o Pawle Fajdku nazywa „kompletną żenadą, która jest poniżej jakiegokolwiek poziomu”, zaś drugi wpis nastawiony jest w stu procentach

<sup>18</sup> Polska The Times: <https://polskatimes.pl/pawel-fajdek-wolalbym-wygrac-w-czyms-normalnym/ar/6247474>. [dostęp 28.05.2019].

<sup>19</sup> Ibidem.

<sup>20</sup> Polska The Times: <https://polskatimes.pl/pawel-fajdek-wolalbym-wygrac-w-czyms-normalnym/ar/6247474>. [dostęp 28.05.2019].

na atak na dziennikarza, nazywając go śmiesznym, zawistnym, małostkowym i aspołecznym autorem.

Zdecydowanie więcej komentarzy miał felieton Pawła Zarzecznego pod tytułem „Ciało Boże kontra ciało boże”. Tekst rozpoczął się bardzo nietypowo, bo od cytatu Cypriana Kamila Norwida, czyli jego ulubionego poety. Zarzeczny szanował tego pisarza przez to, że był prawdziwy, przeczolągany życiem i zmarł, jak na mądrego Polaka przystało – na obczyźnie, w nędzy i w niezrozumieniu. Rozwinięcie tekstu również rozpoczął od cytatu Norwida, a następnie płynnie przeszedł do nietypowego dla niego tematu – wiary.

Zarzeczny bardzo rzadko wypowiadał się na tematy związane z Kościołem i chrześcijaństwem, a w felietonie napisanym dla „Polski The Times” wyjątkowo otwierał się przed czytelnikami. Tekst został opublikowany 3 czerwca 2015 roku, czyli dzień przed Bożym Ciałem, kiedy to katolicy biorą udział w procesjach. Zarzeczny w swoim felietonie głośnie i kontrowersyjnie skrytykował Polaków, twierdząc, że to święto jest dla nich tylko okazją do wolnego weekendu, przez co nie znają znaczenia tego dnia i nie dochodzą do żadnych refleksji.

Zarzeczny, jak to miał w zwyczaju, szybko zmienił temat felietonu, skupiając się tym razem na Trybunale Konstytucyjnym i in vitro. Ciągłe jednak w tle znajdowała się fraza „Ciało Boże”, która szczególnie tyczyła się sztucznego zapładniania. Dziennikarz w swoim tekście jest zdecydowanym przeciwnikiem tej metody, czym oczywiście zapunktował u katolickich czytelników: „Jak zgodzimy się na in vitro – kwestią chwili będzie dobieranie płci, koloru włosów, talentów, jak przy kupnie telefonu”. W sekcji komentarzy wszyscy czytelnicy zgadzali się z Pawłem Zarzecznym.

Autor felietonu w kolejnych fragmentach zasugerował, aby ci, którzy nie mogą mieć naturalnie dzieci, adoptowali je. Dodał, że do kościoła nie uczęszcza, ale umacnia go wiara w Boga; mimo że nie bierze udział w obrzędach Bożego Ciała i nie będzie go także na mszy świętej, to broni chrześcijan: „I nie drwijcie z Kościoła ani tych ludzi, którzy pójdą w procesjach, dzieci ustrojonych w kwiatki, bo oni wierzą w lepszy świat i odrobinę tej boskości niosą, nie tylko pijąc czerwone wino”.

Według wielu osób był to jeden z najlepszych felietonów w całym jego życiu. Rzadko bowiem pisał tak poważnie, a zarazem lekko, wciągając czytelnika w każde kolejne zdanie. Fenomenalne jest także zakończenie, gdzie przywołał ponownie Kamila Cypriana Norwida. „Mój Norwid o Szopenie, ale o Jezusie tak naprawdę i o życiu, znamienne: Czy taki mistrz, że gra, choć odpycha...”

Pawła Zarzecznego można śmiało uznać za jednego z najlepszych felietonistów w naszym kraju. Oczywiście miał gorsze okresy w swoim życiu, ale lata współpracy z „Polską The Times” były dla niego niezwykle owocne i tam również zyskał sobie kolejnych czytelników.

Paweł Zarzeczny był bezkompromisowy i nigdy nie bał się wyrazić swojego zdania, mimo że czasami znajdował się w mniejszości. Być może styl warszawskiego dziennikarza był momentami aż nadto kontrowersyjny, ale takie zachowanie działało na czytelników jeszcze bardziej, przez co ci wracali do jego felietonów.

## II. ANALIZA WIDEOBLOGÓW

Paweł Zarzeczny przez kilka lat prowadził także szereg wideoblogów, które publikował na kanale youtube’owym „Weszło”. Program „One Man Show” (tak nazywał się blog) miał dokładnie pięćset odcinków, gdzie poruszano wszystkie możliwe tematy. Warszawski dziennikarz zajmował się między innymi sportem, polityką, a także tematami społecznymi. Formuła programu była następująca: do domu Zarzecznego przyjeżdżał kamerzysta (zazwyczaj był to Karol Stempniewski), który ustawiał sprzęt przed mówiącym, a ten rozpoczynał swój monolog i prezentował swoje zdanie na dany temat. Stempniewski często wchodził w dyskusję i polemizował z Zarzeczny, lecz ten był zawsze nieugięty w swoim stanowisku.

Wideoblog rozpoczynał się od charakterystycznego intro. W tle leciała rytmiczna muzyka, zaś na ekranie pojawiał się Paweł Zarzeczny, który wędrował po schodach, prowadzących na Stadion Narodowy w Warszawie. Do tego używał specyficznej mimiki twarzy, wystawiając język, co świadczyło o tym, że program „One Man Show” miał w dużym stopniu charakter satyryczny.

Zarzeczny rozpoczynał program zazwyczaj od przywitania z widzami, a następnie przechodził do danego tematu dnia. Zazwyczaj było to jakieś wydarzenie, które miało miejsce w weekend (wtedy wideoblogi nie były publikowane) bądź odbyło się w dniu poprzedzającym. Zazwyczaj w poniedziałki przeprowadzano także przegląd prasy, gdzie Paweł Zarzeczny starał się znajdować najciekawsze artykuły z danych numerów gazet. W końcówce programu często odpowiadał na kilka pytań widzów.

Paweł Zarzeczny miał swoje grono hejterów, którzy często dodawali w komentarzach wulgarne wpisy pod wideoblogami warszawskiego dziennikarza.

Sam Zarzeczny nigdy osobiście nie odpowiadał na takie zaczepki, ale w jednym z epizodów „One Man Show” nie wytrzymał i wulgarnie skomentował zachowanie takich użytkowników: „Czasem jest tak śmiesznie, że piszą inni, że bełkoczę i bredzę. Wiesz co wtedy myślę? To po co to kutasie oglądasz? Co ty nie masz nic innego do roboty? To wypierdalaj. Tyle na ten temat, który mnie załamuje. Ja na przykład nie oglądam twoich przeżyć, ani nie interesuje mnie, co robi twoja babcia albo pies”<sup>21</sup> – mówił Zarzeczny w kierunku hejterów w 468. odcinku „One Man Show”.

Wyjątkową formułę miał odcinek 500, bowiem Zarzeczny zaprosił do swojego programu Magdalenę Kieblesz – była redakcyjną koleżankę z kanału Orange Sport oraz Mateusza „Pana Weszło”, który nie ujawnił swojego nazwiska. W trakcie programu odtworzono także nagrania od znanych osób ze sfery piłkarskiej. O Zarzecznym wypowiedzieli się między innymi były piłkarz oraz prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej, Zbigniew Boniek, czy też jeden z najlepszych polskich trenerów, Michał Probiecz.

Odcinek 500. „One Man Show” obfitował jak zwykle w wiele kontrowersyjnych zachowań Zarzecznego. Dziennikarz złapał chociażby za pośladek wspomnianą Magdalenę Kieblesz. Kilku internautów skarciło go w komentarzach za to zachowanie. Wpisów pod filmikiem znalazło się aż 623. Większość jednak została dodana po śmierci Pawła Zarzecznego, gdzie większość smuciło się z odejścia dziennikarza, który zmarł kilkadziesiąt godzin po dodaniu 500. odcinka wideobloga.

## ANALIZA ZACHOWAŃ PAWŁA ZARZECZNEGO W PROGRAMACH TELEWIZYJNYCH I INTERNETOWYCH

### I. „STAN FUTBOLU”

Paweł Zarzeczny za swojego życia był często zapraszany do różnych programów publicystycznych, gdzie występował jako komentator wydarzeń. W ostatnich latach najczęściej pojawiał się w programie „Stan Futbolu”, który był transmitowany na kanale youtube'owym serwisu „Weszło.com”, a także w stacji Sportklub, a później TVP Sport.

<sup>21</sup> Youtube: <https://www.youtube.com/watch?v=kHPw4NRxI1E&t=> . [dostęp 05.06.2019].

Do tego programu był zawsze ubrany schludnie i elegancko – zazwyczaj była to koszula z marynarką bądź sama koszula. Gorzej było z formą fizyczną, ponieważ od wielu lat walczył z otyłością. Prowadzący program, Krzysztof Stanowski wspominał także nieraz, że Zarzeczny dojeżdżał na studia na ostatni moment, a dodatkowo można było wyczuć od niego woń alkoholową.

Paweł Zarzeczny był jedną z najbarwniejszych postaci programu i to on zazwyczaj najwięcej mówił. Zawsze wtrącał swoje zdanie do każdego tematu, a także wchodził w dyskusję z gośćmi. Nie bał się wyrażać swoich opinii, a także ironizować oraz używać sarkastycznego języka. Gdy jeden z gości, były piłkarz reprezentacji Polski Tomasz Hajto zwrócił uwagę Zarzecznemu, że ten się pomylił w sprawie strzelca jednego z bramek, dziennikarz szybko ripostował: „Jeśli chodzi o historię, to ty znasz skład Kaiserslautern, a ja polską piłkę. Niepotrzebnie się odzywałeś”<sup>22</sup> – rzucił w kierunku gościa.

Paweł Zarzeczny dzięki programowi „Stan Futbolu” stał się także postacią memiczną, a fora o tematyce piłkarskiej często wrzucały jego wypowiedzi bądź zrzuty ekranu z danego momentu programu. Najbardziej w głowach internautów zapadł moment, kiedy Paweł Zarzeczny częstował się rogalikami ze stołu. Sam dziennikarz chyba wiedział, że dzięki temu stał się rozpoznawalny, więc jadł je niemal co tydzień, a w programie na talerzach pojawiał się tylko ten przysmak.

Śmieszne zdarzenia z udziałem Zarzecznego w programie były bardzo często wycinane, a później publikowane w mediach społecznościowych typu Twitter, Facebook. Z kolei youtuber o nazwie „FreePanZdzichuPL”, który znany jest w Internecie z montowania zabawnych filmików dotyczących polskiego futbolu, jeden odcinek poświęcił właśnie najlepszym momentom Pawła Zarzecznego z odcinków 1-13. Tak zwany „mix” został obejrzany przez internautów ponad 110 tysięcy razy.

Zarzeczny nigdy nie był przykładem dziennikarza, od którego młodzi adepci tego zawodu powinni się uczyć zachowania w programach telewizyjnych, stylu wypowiedzi oraz mowy ciała. W jednym z odcinków „Stanu Futbolu” na przykład zdarzyło mu się użyć przekleństwa „kurwidolek”, podczas opowiadania historii związanej z jednym ze zgrupowań reprezentacji Polski. Program był transmitowany na żywo w stacji Eleven Sports, a emisja była w godzinach południowych.

Osobiście uważam, że „Stan Futbolu” był jednym z najlepszych programów piłkarskich, kiedy w studiu zasiadał Paweł Zarzeczny. Zawsze pojawiali się tam ciekawi goście, którzy ciekawie opowiadali na bieżące tematy, zaś Zarzeczny spinał

---

<sup>22</sup> Youtube: [https://www.youtube.com/watch?v=FA\\_MwZx3bBE&t=](https://www.youtube.com/watch?v=FA_MwZx3bBE&t=) .[dostęp 03.06.2019].

wszystko w jedną klamrę, bowiem nie dość, że posiadał ogromną wiedzę na dany temat, to wprowadzał także elementy humorystyczne, dzięki czemu wiele osób włączało audycję również dla jego osoby.

## II. „HYDE PARK” ORAZ „BUL GŁOWY”

Zarzewny prezentował zupełnie inną postawę, kiedy sam prowadził programy telewizyjne. Mowa o „Hyde parku” w stacji Orange Sport oraz „Bulu głowy” w Telewizji Republika. Format tych audycji był podobny. W godzinach wieczornych Paweł Zarzewny był sam w studiu, a jedyną interakcję prowadził z widzami, którzy dzwonili pod wybrany numer telefonu. W Orange Sport rozmawiał głównie o piłce nożnej, zaś w Superstacji poruszał także tematykę aktualnych wydarzeń politycznych.

„Bul głowy” prowadził do końca swojego życia i zyskał sobie grono wielu zwolenników, którzy regularnie oglądali jego program. W tej audycji Paweł Zarzewny zawsze prezentował się nienagannie – miał ubraną koszulę i marynarkę, nie używał wulgaryzmów, a także prowadził kulturalną dyskusję z widzami, choć zdarzało się, że ci mieli od niego odmienne zdanie.

Sporo negatywnych komentarzy otrzymał Zarzewny po 1 lipca 2016 roku, kiedy wyemitowany został jeden z odcinków „Bulu głowy”. Był to okres mistrzostw Europy w piłce nożnej, a Polacy właśnie odpadli w ćwierćfinale po rzutach karnych z reprezentacją Portugalii. W mediach zazwyczaj po tym spotkaniu można było znaleźć artykuły chwalcące naszą kadrę. Pojedyncze osoby z kolei krytykowały Jakuba Błaszczykowskiego, który nie strzelił decydującego rzutu karnego. Zarzewny z kolei ganił Łukasza Fabiańskiego, czyli polskiego bramkarza: „Ja bym mu trochę przerobił Fabiański na fajtłapa. Łukasz Fabiański, fajtłapo! Ja to będę powtarzał do znudzenia, że mówiłem, że na karne trener Nawałka musi wpuścić Szczęsnego. Piłka leci w jedną stronę, a Fabiański zawsze w drugą”<sup>23</sup>.

Taka opinia oczywiście rozżłościła kibiców reprezentacji Polski. Zresztą sam Łukasz Fabiański zanotował wtedy świetne spotkanie, lecz zabrakło mu szczęścia w rzutach karnych, które tak naprawdę w wielkim procencie polegają na szczęściu i intuicji. Ten przykład jest dowodem na to, że Zarzewny czasem chciał być na siłę kontrowersyjny, byle tylko zdenerwować widownię i by dyskutowano o nim w sieci.

<sup>23</sup> Youtube: <https://www.youtube.com/watch?v=u4JSc4MFwAc> [dostęp 28.05.2019].

## WYWIADY

Paweł Zarzeczny był kilka razy zapraszany do programu „As wywiadu”. Audycja ta była transmitowana na antenie kanału telewizyjnego Sportklub. Gospodarzem był Patryk Mirosławski, który przeprowadzał tam rozmowy z dziennikarzami sportowym, sportowcami, a także ze znanymi osobami, mającymi coś do powiedzenia na temat dyscyplin sportowych. Zarzeczny pojawił się naprzeciw Mirosławskiego aż trzy razy i nie powinno nikogo to dziwić, bowiem odcinki, w których występował, miały świetną oglądalność. „As Wywiadu” był także w późniejszym terminie publikowany na kanale youtube'owym Sportklubu. Tam również miał sporą widownię, bowiem każdy występ Zarzecznego generował ponad 100 tysięcy wejść.

Dziennikarz wystąpił chociażby w jednym z odcinków piątego sezonu „Asa Wywiadu”, który był emitowany w 2014 roku. Odcinek nagrywany był w restauracji „Champions” w Warszawie, a na zewnątrz panowały upały. Zarzeczny nie przejmował się występem w telewizji, więc rozpiął koszulę na trzy górne guziki, co rozbawiło internautów, bowiem nikt nie jest przyzwyczajony do tak ubranych osób w programach telewizyjnych.

Oprócz nietypowej stylizacji Zarzecznego, można było również zauważyć, że Paweł Zarzeczny w trakcie rozmowy popijał piwo, co także w pewnym sensie nie kreowało go na poważną osobę. Obok tego napoju stała również butelka z cydrem.

Niemal od samego początku wywiad był mocno kontrowersyjny. Kiedy prowadzący zapytał Zarzecznego o rynek dziennikarzy w Polsce, gość przyznał się, że jedną z jego cech jest megalomania. Ponadto, zastanawiał się, kto jest obecnie najlepszym dziennikarzem sportowym w kraju: „Taka osoba musi ładnie mówić i pisać. Jeśli ktoś potrafi robić te dwie rzeczy naraz, to ja znam jednego takiego, ale nie podam imienia i nazwiska przez wrodzoną skromność”<sup>24</sup> – mówił Zarzeczny, który rzecz jasna opisywał siebie.

W pewnym momencie Paweł Zarzeczny zdominował wywiad. Mimo że Patryk Mirosławski należał już wtedy do czołówki polskich dziennikarzy sportowych, to w pewnych chwilach był bezradny i zbaczał z jego gościem poza tor rozmowy. Świadczy o tym moment, kiedy prowadzący „Asa wywiadu” zasugerował Zarzecznemu, by nie rozmawiali o „Przeglądzie Sportowym”, skoro poruszali ten

<sup>24</sup> Youtube: <https://www.youtube.com/watch?v=TXLphU4ofTk&t=>. [dostęp 01.06.2019].

temat już w poprzednim sezonie. Jego rozmówca zapytał, czy jest zakaz mówienia o tej gazecie, po czym kontynuował wątek o najstarszym sportowym dzienniku w Polsce.

Jedna z ostatnich nagranych rozmów z Pawłem Zarzecznym została opublikowana w serwisie „Youtube” przez kanał „Duży w Maluchu”. Był to 117. odcinek serii. Program polegał na tym, że Filip Nowobilski zapraszał znane osoby do fiata 126p, by odbyć z nimi przejażdżkę po mieście i przeprowadzić wywiad. Odcinek, w którym pojawił się warszawski dziennikarz został obejrzany 100 tysięcy razy (stan na 24.05.2020).

Odcinek był nagrywany rano. Mimo to Paweł Zarieczny w trakcie wywiadu pił piwo z herbem Legii na puszcze. Dziennikarz oczywiście otrzymał na to pozwolenie od prowadzącego, chociaż ci się ledwo, co poznali. W dalszej części rozmowy Nowobilski przyznał, że musiał trochę zaszantażować swojego rozmówcę, by ten zgodził się na udział w programie. Jednym z ciekawszych fragmentów rozmowy był moment, kiedy Nowobilski stwierdził, że Zarieczny jest cynikiem i zapytał się go, czy lubi ludzi. Jego gość odpowiedział, że owszem. Prowadzący jednak natychmiast skontrował: „To czemu robisz tak, że jest im przykro?”. Zarieczny spokojnie odpowiedział, że jeżeli kogoś bardziej kocha, to więcej od niego wymaga, zaś innych ma po prostu gdzieś<sup>25</sup>. Zanim dziennikarz wyszedł z samochodu, to dopił piwo.

W porównaniu do innych filmików i tekstów z udziałem Pawła Zariecznego, tym razem w komentarzach zdecydowanie przeważały pozytywne opinie o warszawskim dziennikarzu.

## ZAKOŃCZENIE

Głównym celem artykułu było przybliżenie kontrowersyjności Pawła Zariecznego w jego publikacjach, a także podczas programów telewizyjnych i internetowych. Powyższe przykłady potwierdziły ten fakt, patrząc chociażby na komentarze jego czytelników oraz widzów, którzy często oburzali się na słowa i opinie prezentowane przez dziennikarza. Poświadczały to także tematy, o których pisał bądź się wypowiadał. Zarieczny nigdy nie trzymał języka za zębami i nie bał się wyrazić własnej opinii na najbardziej wrażliwy temat, mimo że mogło to skutkować utratą pracy.

---

<sup>25</sup> Youtube: <https://www.youtube.com/watch?v=VQ9W1VYuOTk>. [dostęp 28.05.2019].

Co dziwne, Zarzeczny nie bał się także mówić złego słowa o swoich byłych pracodawcach, czy też kolegach z redakcji. Najczęściej obrywało się „Przeglądowi Sportowemu”, który krytykował za słabnący poziom. Kontrowersyjność pokazywał także przez swoją prezencję. Zdarzało się, że tracił cierpliwość do krytyków i wulgarnie wypowiadał się na ich temat. To również cechowało jego osobę. Zazwyczaj dziennikarze starają się nie zrażać do siebie czytelników kontrowersyjnością, a Paweł Zarzeczny głównie na tym bazował i budował swoją renomę. Dzięki temu stał się mocno rozpoznawalny nie tylko w środowisku sportowym, z którym związany był od początku swojej kariery.

Trzeba również przyznać, że Zarzeczny zawsze był niezwykle bezpośredni i szczery, przez co wiele osób specjalnie oglądało programy dla jego osoby, bo można było być niemal pewnym, że powie coś kontrowersyjnego, a w studiu odbędzie się głośna dyskusja. Jego pamięć do wydarzeń, łatwość opowiadania historii oraz anegdot ustawiły go w czołówce dziennikarzy w kraju. Czy słusznie? To już zależy od preferencji każdego z nas, aczkolwiek mało jest obecnie dziennikarzy na rynku, którzy potrafią pisać tak dobre i celne felietony.

Wiele osób do dzisiaj wraca chętnie do jego felietonów i wideoblogów, w których prezentował swoje kontrowersyjne opinie. Swoją drogą to właśnie Paweł Zarzeczny zapoczątkował modę na tworzenie wideoblogów o tematyce sportowej. Teraz podobny format wykorzystują chociażby Michał Pol czy też Roman Kołtoń. U nich jednak nigdy nie znajdziemy tak niezwykłych anegdot albo specyficznego poczucia humoru. Oni także nigdy nie odważają się na wygłoszenie mocno kontrowersyjnych tez czy opinii. Paweł Zarzeczny był wyjątkową postacią w dziennikarstwie sportowym.

### Literatura

1. *Hejterstwo. Nowa praktyka kulturowa? Geneza, przypadki, diagnozy*, red. Julia Dynkowska, Natalia Lemann, Michał Wróblewski i Anna Zatora, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2017.
2. Pleszczyński J., *Etyka dziennikarska i dziennikarstwa*, Wydawnictwo Difin, 2015.
3. Zarzeczny P., *Mój własny charakter pisma*, Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa 2015.

### Źródła internetowe:

1. Weszło.com: <https://weszlo.com/2020/03/25/jak-stanowski-pozegnal-zarzecznego/> [dostęp 24.05.2020].
2. WP SportoweFakty: <https://sportowefakty.wp.pl/pilka-nozna/675871/pawel-zarzeczny-kontrowersyjny-mistrz.> [dostęp 05.01.2019].
3. Łączy nas pasja: <https://laczynaspasja.pl/w-samo-poludnie-zpawlem-zarzecznym-ja-bylem-tak-nawalony-ze-polozylem-sie-za-bramka-i-obudzilem-w-przerwie-meczu/> [dostęp 05.01.2019].
4. Youtube: <https://www.youtube.com/watch?v=6izmPz5U7HI> [dostęp 22.02.2019].
5. Interia: <https://sport.interia.pl/aktualnosci-sportowe/news-zarzeczny-wczoraj-padl-przeglad-sportowy,nId,488022> [dostęp 23.05.2019].
6. Przegląd Sportowy: <https://www.przegladSPORTOWY.pl/sebastian-parfjanowicz-wspomina-pawla-zarzecznego/z72bcqp> [dostęp 23.05.2019].
7. Youtube: [https://www.youtube.com/watch?v=v\\_KAmHio98Y&t=282s](https://www.youtube.com/watch?v=v_KAmHio98Y&t=282s) [dostęp 22.02.2019].
8. Wirtualne Media: <https://www.wirtualnemedia.pl/arttykul/znany-dziennikarz-sprawca-wypadku> [dostęp 22.02.2019].
9. Weszło.com: <http://weszlo.com/2018/03/25/najlepsze-historie-pawlem-o-pawle-powspominajmy/> [dostęp 20.05.2019].
10. Youtube: <https://www.youtube.com/watch?v=6izmPz5U7HI> [dostęp 22.02.2019].
11. Youtube: [https://www.youtube.com/watch?v=kZQ\\_nSW8400](https://www.youtube.com/watch?v=kZQ_nSW8400) [dostęp 22.05.2019].
12. Youtube: <https://www.youtube.com/watch?v=eaK1LPZHEew&t=> [dostęp 22.05.2019].
13. Youtube: <https://www.youtube.com/watch?v=8WA718TFpOo&t=> [dostęp 23.05.2019].
14. Internetowy system aktów prawnych: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WMP20170000498/O/M20170498.pdf> [dostęp 23.05.2019].
15. Polska The Times: <https://polskatimes.pl/pawel-fajdek-wolalbym-wygrac-w-czym-normalnym/ar/6247474> [dostęp 28.05.2019].

16. Youtube: <https://www.youtube.com/watch?v=kHPw4NRxI1E&t=> [dostęp 05.06.2019].
17. Youtube: [https://www.youtube.com/watch?v=FA\\_MwZx3bBE&t=](https://www.youtube.com/watch?v=FA_MwZx3bBE&t=) [dostęp 03.06.2019].
18. Youtube: <https://www.youtube.com/watch?v=u4JSc4MFwAc> [dostęp 28.05.2019].
19. Youtube: <https://www.youtube.com/watch?v=TXLphU4ofTk&t=> [dostęp 01.06.2019].
20. Youtube: <https://www.youtube.com/watch?v=VQ9W1VYuOTk> [dostęp 28.05.2019].